

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: czwartek, 29, sierpień 2024 23:21

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 2769

---

W nowej kadencji strona rządowa KWRiST często głośno deklaruje otwarcie na samorząd terytorialny i jego problemy. Czy rzeczywiście tak jest? „Daję stronie rządowej szansę, bo każdemu trzeba ją dać. Chciałbym jednak, aby ta szansa była obciążona wewnętrznym zobowiązaniem drugiej strony” – przyznaje Jan Grabkowski, Wiceprezes Zarządu Związku Powiatów Polskich, Starosta Poznański i reprezentant ZPP na Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

### **Jak ocenia Pan prace Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego w nowej kadencji?**

W kwestii posiedzeń Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego zawsze jestem jednoznaczny – artykułuję zarówno to, co mi się podoba, jak i to, co mi się nie podoba. Niezależnie od tego, czy po drugiej stronie stołu siedzi minister czy dyrektor departamentu, nie cofam się przed powiedzeniem prawdy o danej sytuacji. My z resztą tę prawdę wypracowujemy dzień wcześniej podczas spotkania strony samorządowej KWRiST. Podczas tych spotkań też niejednokrotnie się ścieramy, bo zawsze uważam, że ze swojej strony musimy kreować i wypowiadać jednoznaczne opinie – oczywiście wsłuchujemy się w głosy innych korporacji samorządowych, które nie zawsze są takie same – jednak zawsze staramy się, aby ostatecznie sformułować jednoznaczne stanowisko. Jako samorzady różnego szczebla prowadzimy różne sprawy. Część z nas zna się na sprawach, gdzie są stricte gminy, powiaty czy województwa, ale to wszystko razem stanowi środowisko samorządowe i to na nas oddziałuje.

Co do zapewnień strony rządowej o chęci dialogu i otwartości na samorzady to obawiam się, że wcześniej było to jedno wielkie kłamstwo, a teraz niejednokrotnie musimy docierać do głów ludzi, którzy rządzą lub ich przedstawiciele i tłumaczyć, że samorząd to jest ta formacja, której pracownicy odbierają negatywne sygnały od mieszkańców i to my musimy przekazywać, że taki jest przepis i nie możemy inaczej postąpić. To właśnie dlatego podczas posiedzeń Komisji Wspólnej chcemy wypracować dobre rozwiązania, które pojawiają się w rozporządzeniach czy ustawach.

### **Strona samorządowa KWRiST pozytywnie zaopiniowała projekt nowej ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Czy jest Pan zadowolony?**

Projekt zyskał opinię pozytywną po bardzo długich starciach, jednak istotne jest to, że jest to opinia pozytywna z uwagami. Projekt będzie przez najbliższe dwa lata monitorowany. Nowa ustawa powstała w oparciu o założenia z ostatniego roku, kiedy wiele samorządów było zmuszonych oszczędzać, nie wydawać pieniędzy inwestycyjnych. Zobaczymy, jak to wszystko wyjdzie teraz w praktyce. Oczekujemy od ministra Domańskiego, że będzie monitorował, co z tą ustawą będzie się dalej działo. Nie można zapominać o tym, że w poprzednim systemie samorzady przeżywały ogromną biedę. Nawet na ostatnim posiedzeniu Komisji Wspólnej była mowa o tym, że niektóre z nich otrzymywały od rządu tekturowe czeki bez pokrycia. Ja byłem wśród tych samorządów, które nie dostawały nawet tektur. Zobaczymy. Daję duży kredyt zaufania panu ministrowi Domańskiemu. Byle ci z jego pracowników, którzy pozostali po poprzednim systemie, nie mieli zbyt dużego wpływu na to, co się dzieje w finansach samorządowych.

### **Są też zapowiedzi zmiany finansowania oświaty. To dobry sygnał?**

Samorzady mają w tej chwili olbrzymi problem w finansowaniu poprzednio podwójnego rocznika. Musieliśmy dokładać większemu miastu, gdzie jest więcej szkół. Pierwsza reforma samorządowa, gdy powstawały powiaty i reforma oświatowa razem nie do końca były dobre, ponieważ to w miastach zostały duże szkoły, natomiast tak zwane obwarzanki tych szkół mają bardzo małą. Powiat poznański dopłaca do szkół specjalnych już od trzech lat. Starosta ma obowiązek kierowania na wniosek rodzica do

## O współpracy na linii rząd-samorząd – wywiad z Janem Grabkowskim

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: czwartek, 29, sierpień 2024 23:21

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 2769

---

ośrodka specjalnego dziecko z niepełnosprawnościami. Jednak, gdy we wskazanej placówce nie ma miejsc, to musi wybrać inny ośrodek. Często zdarza się jednak, że stawia on duże ultimatum finansowe. Przez ostatnie lata taka sytuacja kosztowała powiat poznański 2-2,5 mln zł. W tym roku mogłem przeznaczyć tylko milion. Poprosiłem o pomoc gminy, bo inaczej byłbym zmuszony kierować te dzieci do ośrodków poza Poznaniem, a to z kolei rodzi kolejne koszty transportu, które ponosi gmina.

### **Nowy system finansowania ma szanse powodzenia?**

Nie wiem. Będziemy monitorować sytuację. Na pewno nie chcę dzisiaj powiedzieć, że absolutnie nie. Daję szansę, bo każdemu trzeba ją dać. Chciałbym jednak, żeby to danie szansy było obciążone zobowiązaniem wewnętrznym drugiej strony, że zrobimy to i przeanalizujemy, czy zostało to zrobione dobrze. A tam, gdzie zaistnieją ewidentnie złe rozwiązania zostaną one poprawione.